

Arkadio & Mikser, Nie do zniesienia (feat. Hania C)

Jestem nie do zniesienia
Gdy myślę tylko o swoich potrzebach
Po prostu nie do zniesienia
Za chwilę tonę w problemach
Jestem nie do zniesienia
Gdy myślę tylko o swoich potrzebach
Jestem nie do zniesienia
Dla wszystkich nie do zniesienia

Moment mnie nie ma – nie widzę nic -
nie widzę ich – a miało być – gdy nie widzi nikt
Słaby jest wynik – po cienkiej linii
Projekt nam wyniósł – przeciętnie żyli
Nie ma bata na zgodę – jak to zobaczę
Ale patrzyły (oczy) na razie w innym temacie
To ja mam potrzeby – Jakie wy tam macie?
Jecie – śpicie – i wydalacie
Taka ta gra – złapał za pad –
tata i gra – mamy nie ma - znowu bieda – została presja
Many many – trzeba - Rany zanik - serca
Sami znamy ten stan – wjeżdza de – presja
Wtedy presja sprawia, że nie widzę spraw
Boże spraw, żebym wstał, w innej lidze grał
Wybitne życie mam z którego czasami
Robię dobitnie chłam a to każdego rani

Jestem nie do zniesienia
Gdy myślę tylko o swoich potrzebach
Po prostu nie do zniesienia
Za chwilę tonę w problemach
Jestem nie do zniesienia
Gdy myślę tylko o swoich potrzebach
Jestem nie do zniesienia
Dla wszystkich nie do zniesienia

Diabeł rzuca mi kłody pod nogi ciągle
Chciałby po moją duszę zrobić come back
Charakter – tylko dzięki Bogu zmieniam
Ważę tyle co nic, a bywam nie do zniesienia
Chce moje ego wszystko – bywam egoistą
Odzywa się ten, cielesny zew
Wszystko – chciałbym bistro – przyglądając się zyskom
Oczyszcza mnie tylko Jego krew
Kłamałem – wychodziło mi to nie najlepiej
Jako jedyny myślałem, że oszukam sam siebie
Gdybym mógł wyjść z ciała – zachowując formę
To za te wszystkie lata – dałbym sobie w mordę
Na bank – bolała by mnie ręka
Uczę się dopiero po wielu błędach
Lepiej wyglądałby ten cały projekt
Gdyby te błędy nie były moje

Jestem nie do zniesienia
Gdy myślę tylko o swoich potrzebach
Po prostu nie do zniesienia
Za chwilę tonę w problemach
Jestem nie do zniesienia
Gdy myślę tylko o swoich potrzebach
Jestem nie do zniesienia
Dla wszystkich nie do zniesienia